



OD PIĄTKU

# W świecie (nie) pamięci

przy swoich wspomnieniach, przygląda się im, komentuje je – opowiada Mateusz Znaniecki. Przyznaje, że jest to trudna postać do zagrania. – Wymaga ode mnie okazywania wielu skrajnych i silnych emocji – dodaje. Jak pokazać takiego zbrodniarza? – Nie chcę go oceniać, tylko uwiarygodnić tę postać poprzez próbę jej zrozumienia – podsumowuje.

Drugi Aue żyje w świecie powojennym. Ułożył sobie życie prywatne i zawodowe, po latach, będąc w podeszłym wieku, dokonuje swojego rodzaju spowiedzi. Gra go Roman Michalski: – Ja już mam 84 lata i najtrudniejsze w tej roli jest dla mnie zmaganie się z własną fizycznością. Przez kilka godzin jestem na scenie, do tego w nieustannym ruchu, ponieważ cała ta historia wychodzi ode mnie, muszę ją prowadzić, być obecny przy każdej rozmowie, sytuacji – zdradza aktor. Na koniec jego bo-

hater jest oszłomiony, zadaje sobie pytania o to, co było jego udziałem i dlaczego brał udział w tej morderczej machinie.

Dlaczego Maja Kleczewska postanowiła zrealizować na scenie „Łaskawe” – liczącą ponad tysiąc stron, trudną w odbiorze powieść o fikcyjnym zbrodniarzu? – Każdy, kto zajmuje się teatrem, czy w ogóle sztuką, powinien zajmować się rzeczami, któ-

rym może nie poddać. Sprawy proste nie wymagają mobilizacji energii i wtedy może nic z nich nie wyjść. Trzeba robić niemożliwe, to jest właśnie teatr – mówi reżyserka. W swej adaptacji dokonanej razem z Damianem Josefem Neciem akcentuje rolę pamięci. – Interesowało mnie to, co Max sobie przypomina, jak to sobie przypomina, czego sobie przypomnieć nie może, a czego nie chce. Prowadzi nas przez zakamarki swojej psychiki, ale też różnych zdarzeń. Znajdujemy się w świecie jego pamięci, a więc w świecie jakoś zaburzonym, a także w świecie wyobraźni. Całość wydarza się w wielu rzeczywistościach, w związku z czym nieustannie jesteśmy razem z nim w takiej osobliwej podróży – informuje Maja Kleczewska. Reżyserka wykorzystuje również wybrane sny Maxa, których w powieści jest sporo, a które mają duży potencjał inscenizacyjny.

Twórcy spróbują zastanowić się w „Łaskawych”, co z normalnego człowieka czyni zbrodniarza. Jakie mechanizmy uruchamiają ów „potencjał”. Dlaczego, kiedy ma wybór, wybiera zło? I czy potem może zrzucić odpowiedzialność na sytuację, w jakiej się znalazł? – Teatr jest przestrzenią wymiany myśli, my też nie znamy odpowiedzi na te pytania, tylko je zadajemy, a wartością tego spektaklu będzie to, co indywidualnie zagości w odczuciach i myślach widzów – podsumowuje Kleczewska. ●

**Marta Odziomek**

## KATOWICE

**Dziś w Teatrze Śląskim premiera spektaklu „Łaskawe” w reżyserii Mai Kleczewskiej.**

Podstawą teatralnej adaptacji jest powieść Jonathana Littella, za którą autor otrzymał w 2006 r. Nagrodę Goncourtów – prestiżową nagrodę literacką.

(Anty)bohaterem powieści jest Maximilian Aue, były nazistowski oficer, biorący udział m.in. w eksterminacji ukraińskich Żydów, deportacji Żydów z Węgier czy likwidacji obozu w Auschwitz-Birkenau. Po latach nawiedzają go duchy prze-

### ▲ Scena ze spektaklu

FOT. PRZEMYSŁAW JENDROSKA

### ► Maja Kleczewska

FOT. PRZEMYSŁAW JENDROSKA

szłości, zaczyna snuć swoją straszną opowieść. W tej roli zobaczymy dwóch aktorów. Mateusz Znaniecki gra młodego Maxa. – Ja jestem tym, który jest zanurzony w historię, dziejącą się w czasie wojny. Pokazuję, jak Max stał się zbrodniarzem, ale też przedstawiam jego skomplikowaną psychikę – on ciągle zmagają się z problemami natury emocjonalnej czy osobistej. Można powiedzieć, że jestem takim „awatarem” dojrzałego Maxa, który jest obecny

